

**Sygn. akt I ACa 462/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bożena Oworuszko
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska-Drzymała
Protokolant	sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa E. O.

przeciwko T. M. (1)

o zachówek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 29 maja 2013 r. sygn. akt  
I C 256/12

oddala apelację.

**I ACa 462/13**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29.05.2013r., Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo powódki E. O. o zachówek.

W uzasadnieniu Sąd I instancji podał, że powódka E. O. jest jedynym dzieckiem K. P., bowiem nie posiadał on innych dzieci, w tym dzieci pozamałżeńskich, własnych lub przysposobionych.

W dniu 29 listopada 2005 roku, przed Notariuszem J. R., Rep. A – (...), sporządzony został w formie aktu notarialnego testament, w którym K. P. oświadczył, że do całego spadku, jakim po nim w chwili śmierci pozostaje, powołuje swojego siostrzeńca T. M. (2). Zobowiązał jednocześnie spadkobiercę, aby z tytułu zapisu przeniósł na rzecz córki testatora E. O., własność samodzielnego lokalu mieszkalnego, stanowiącego odrębną nieruchomość, znajdującego się w P., przy ul. (...), mieszkanie nr (...) wraz ze wszystkimi związanymi z tym mieszkaniem prawami.

W dniu 20 kwietnia 2009 roku, przed Notariuszem J. R., Rep. A – (...), K. P., zawarł z M. M. umowę dożywocia, mocą której, własność zabudowanej nieruchomości położonej we wsi K., w gminie Ł.

o obszarze 0,99 ha, oznaczonej jako działki nr: (...), a także własność lokalu mieszkalnego nr (...) w bloku nr (...) przy ul. (...) w B.

o powierzchni użytkowej 46,40 m<sup>(2)</sup>, wraz z pomieszczeniem przynależnym

o powierzchni 10 m<sup>(2)</sup> oraz z przypadającym na tenże lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i we współwłasności działki nr (...) o obszarze 1087 m<sup>(2)</sup>, wynoszącym (...) części, przeniósł na T. M. (1), który na to przeniesienie własności wyraził zgodę, w zamian za to zobowiązując się do zapewnienia K. P. dożywotnio mieszkania, w ramach którego udostępni mu do bezpłatnego korzystania cały dom mieszkalny, a nadto zobowiązując się do zapewnienia mu dożywotniej pomocy, opieki i pielęgnacji w razie choroby, a także do sprawienia pogrzebu odpowiadającego miejscowemu zwyczajowi.

Od momentu, kiedy K. P. zaczął cierpieć na różnego rodzaju choroby, całodobową opiekę sprawowała nad nim K. C., z którą od dwudziestu sześciu lat pozostawał w nieformalnym związku.

W opiece tej jednak, cały czas pomagał T. M. (2), który dwa razy dziennie dzwonił do K. P., pytając go o zdrowie, w konsekwencji czego, w zależności od sytuacji, o każdej porze, nawet w nocy, przyjeżdżał, aby go zawieźć do lekarza. Opiekę nad zmarłym sprawował również T. M. (1), który także zawoził K. P. do lekarzy, jak również robił porządek na działce („wycinał chwasty, czyścił drzewa”) i wykonywał remonty. Żona T. M. (1) przekazywała nadto K. P. środki pieniężne celem wsparcia finansowego.

K. P. zmarł w dniu 24 kwietnia 2011 roku w W..

Po jego śmierci, T. M. (1) wyprawił mu pogrzeb, ponosząc koszty przechowania zwłok w chłodni oraz koszty zakupu i postawienia nagrobka.

W dniu 25 maja 2011 roku, przed Notariuszem J. R., dokonano otwarcia i ogłoszenia testamentu. Na skutek powyższego, sporządzony został protokół dziedziczenia, Rep. A – (...), w którym T. M. (2) oświadczył, że odrzuca spadek po swoim wuju K. P., do dziedziczenia po którym jest uprawniony z mocy testamentu, zaś E. O. oświadczyła, że przyjmuje wprost spadek po swoim ojcu K. P., do dziedziczenia po którym jest uprawniona z mocy ustawy.

W tym samym dniu, przed Notariuszem J. R., sporządzony został akt poświadczenia dziedziczenia, Rep. A – (...), stanowiący, że spadek po K. P., zgodnie z przepisem art. 926 § 1 k.c. i art. 931 § 1 k.c., na podstawie ustawy nabyła w całości córka – E. O..

Za wiarygodne, Sąd uznał w całości zeznania świadków: K. C. i R. P., na podstawie których Sąd poczynił ustalenia co do faktycznego sprawowania opieki nad K. P. przez T. M. (1) w okresie objętym umową dożywocia. Sąd uznał za wiarygodne zeznania wyżej wymienionych świadków, bowiem są one spójne, w pełni ze sobą korelują oraz wzajemnie się uzupełniają, jak również znajdują potwierdzenie we wskazanych powyżej dowodach z dokumentów w postaci dokumentacji medycznej. Sąd również wskazał, iż powyższa ocena wynikała z bezpośredniego kontaktu ze świadkami na sali rozpraw, obserwacji sposobu składania przez nich zeznań oraz ich reakcji na zadawane im pytania.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka W. P., za wyjątkiem tej części zeznań, z której wynika, iż, zarówno T. M. (2), jak i pozwany T. M. (1) nie sprawowali opieki nad zmarłym K. P., bowiem nie znajdują one w tym zakresie potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a dokładnie - pozostają w sprzeczności z zeznaniami wskazanymi powyżej świadków, które Sąd obdarzył wiarygodnością.

Na rozprawie w dniu 22 maja 2013 roku, Sąd oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości na dzień wydawania opinii, jak i na dzień stanu wartości nieruchomości na 20.04.2009 roku, bowiem na ówczesnym etapie postępowania, Sąd doszedł do przekonania, że powódka nie wykazała żadnych okoliczności przemawiających za uwzględnieniem dochodzonego pozwem roszczenia.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie bezsporna była okoliczność, iż na mocy testamentu, K. P. do całości spadku powołał T. M. (2), który jednak spadek odrzucił, w konsekwencji czego spadek przyjęła wprost powódka, nabywając prawo własności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, znajdującego się w P., przy ul. (...), m. (...) wraz ze wszystkimi związanymi z tym mieszkaniem prawami. Bezspornym było również to, że K. P. przysługiwało prawo własności trzech nieruchomości.

Kwestią sporną zaś pomiędzy stronami była okoliczność, czy zmarły zawarł z pozwanym umowę dożywocia.

W przedmiotowej sprawie, powódka domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 116.964,31 zł tytułem zachowku, podnosząc, że pozwany, na mocy umów darowizny nabył prawo własności dwóch nieruchomości o znacznej wartości, co doprowadziło do tego, że na skutek dokonanych darowizn wartość majątku spadkowego okazała się być znikomą w stosunku do wartości uczynionych darowizn.

Zgodnie z treścią art. 991 § 1 k.c., zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek). Paragraf 2 z kolei cytowanego artykułu stanowi, że, jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Sąd podkreślił, że z brzmienia powyższego przepisu wynika, iż roszczenie o zachówek przysługuje tylko tym spośród należnych do kręgu ustawowych spadkobierców, którzy "byliby powołani do spadku z ustawy (literalne brzmienie treści art. 991 k.c.). Sformułowanie tego rodzaju rzeczywiście może sugerować, że negatywną przesłanką możliwości realizacji roszczenia o zachówek jest to, by uprawniony nie doszedł do dziedziczenia w charakterze spadkobiercy. Taką wykładnię normy art. 991 k.c. uznać należy jednak za błędną. Zarówno w doktrynie, judykaturze jak i piśmiennictwie zdecydowanie przeważa pogląd, z którego wynika, że roszczenie o zachówek z art. 991 § 1 k.c. może być realizowane przez spadkobierców, zarówno ustawowych jak i testamentowych. Użycie bowiem przez ustawodawcę sformułowania "byliby powołani do spadku"

w treści art. 991 § 1 k.c. ma jedynie na celu określenie, że zachówek nie przysługuje "zawsze" zstępnym czy rodzicom, lecz "tylko wtedy", gdy osoby te dziedziczyłyby w konkretnej sytuacji (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 marca 2012 roku, I ACa 95/12, Lex nr 1211557).

Sąd przyjął więc, iż w świetle podnoszonych przez powódkę okoliczności, posiadała ona legitymację czynną do wystąpienia z żądaniem zapłaty sumy pieniężnej niezbędnej do pokrycia zachowku przeciwko pozwanemu – jak twierdzi - obdarowanemu przez spadkodawcę.

Jak wynika jednak z postępowania dowodowego przeprowadzonego

w niniejszej sprawie, pozwanego łączyła ze zmarłym K. P., nie umowy darowizny, lecz umowa dożywocia, na mocy której nabył prawo własności własność zabudowanej nieruchomości położonej we wsi K., w gminie Ł. o obszarze 0,99 ha, oznaczonej jako działki nr: (...), a także własność lokalu mieszkalnego nr (...)

w bloku nr (...) przy ul. (...)w B. o powierzchni użytkowej 46,40 m<sup>(2)</sup>, wraz z pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 10 m<sup>(2)</sup> oraz z przypadającym na tenże lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i we współwłasności działki nr (...) o obszarze 1087 m<sup>(2)</sup>, wynoszącym (...) części.

Zgodnie z treścią art. 908 § 1 k.c., jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie (umowa o dożywocie), powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjmując zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

Z powyższego przepisu wynika, że w umowie o dożywocie, z jednej strony, następuje przeniesienie własności nieruchomości na nabywcę, z drugiej strony zaś, zostaje on obciążony obowiązkiem spełniania świadczeń na rzecz zbywcy lub osoby wskazanej przez zbywcy. O treści i zakresie świadczeń należnych dożywnikowi przesądza umowa dożywocia, w tym zakresie zasada swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) nie doznaje ustawowego ograniczenia. W razie jednak braku szczegółowych ustaleń w umowie, zakres świadczeń określa wskazany powyżej przepis.

W umowie dożywocia zawartej w dniu 20 kwietnia 2009 roku, przed Notariuszem J. R., Rep. A – (...), pomiędzy K. P., a T. M. (1), T. M. (1) zobowiązał się zapewnić K. P. dożywnio mieszkanie, w ramach którego udostępni mu do bezpłatnego korzystania cały dom mieszkalny, a nadto zobowiązał się zapewnić mu dożywnią pomoc, opiekę i pielęgnację w razie choroby, a także sprawić pogrzeb odpowiadający miejscowemu zwyczajowi.

Od momentu, kiedy K. P. zaczął cierpieć na różnego rodzaju choroby, nieustanną opiekę sprawowała nad nim K. C., z którą przez okres około dwudziestu sześciu lat pozostawał w nieformalnym związku. W opiece tej jednak, cały czas pomagał również T. M. (1), który zawoził go do lekarzy, jak również robił porządek na działce („wycinał chwasty, czyścił drzewa”) i wykonywał remonty. Żona T. M. (1) przekazywała także K. P. środki pieniężne celem wsparcia finansowego. Po śmierci K. P., T. M. (1) wyprawił mu pogrzeb, ponosząc koszty przechowania zwłok w chłodni oraz koszty zakupu i postawienia nagrobka.

Wprawdzie, z umowy dożywocia wynika, że pozwany zobowiązał się również zapewnić K. P. dożywnio mieszkanie, w ramach którego miał mu udostępnić do bezpłatnego korzystania cały dom mieszkalny, niemniej jednak, jak zeznał świadek K. C., któremu Sąd w pełni dał wiarę, zmarły mieszkał z nią od dwudziestu sześciu lat i nie chciał zmieniać miejsca zamieszkania, w szczególności, że sprawowała ona nad nim całodobową opiekę.

Wobec powyższych ustaleń faktycznych, nie może budzić wątpliwości okoliczność, iż własność zabudowanej nieruchomości położonej we wsi K., w gminie Ł. o obszarze 0,99 ha, oznaczonej jako działki nr: (...), a także własność lokalu mieszkalnego nr (...) w bloku nr (...) przy ul. (...)w B. o powierzchni użytkowej 46,40 m<sup>(2)</sup>, wraz z pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 10 m<sup>(2)</sup> oraz z przypadającym na tenże lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i we współwłasności działki nr (...) o obszarze 1087 m<sup>(2)</sup>, wynoszącym (...) części, stanowią przedmiot umowy dożywocia, o której mowa powyżej, (a nie umowy darowizny).

Umowa dożywocia jest natomiast umową nazwaną, odpłatną, konsensualną, kauzalną, przysparzającą, dwukrotnie zobowiązującą, wzajemną, o charakterze losowym. Z kolei prawo dożywocia jest prawem majątkowym o charakterze ściśle osobistym. Kodeks cywilny w art. 912 k.c. przesądza bowiem o niezbywalnym charakterze tego prawa. Sąd też, kategorycznie należy wskazać, że prawa dożywnika wygasają wraz z jego śmiercią, a więc nie wchodzą w skład spadku po zmarłym dożywniku (art. 922 § 2 k.c.).

Z tych też wszystkich względów, Sąd powództwo oddalił.

Ubocznie Sąd wskazał, że w toku niniejszego postępowania pełnomocnik powódki oświadczył, iż umowa dożywocia nie jest realizowana. Można zatem wnioskować, że powołuje się na przesłanki przemawiające za rozwiązaniem umowy dożywocia. Zgodnie z treścią art. 913 § 2 k.c., w wypadkach wyjątkowych, sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywnika, jeżeli dożywnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Przepis ten na zastosowanie, jak z niego wynika, tylko w szczególnych sytuacjach, tj. np. w razie drastycznego naruszenia przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 1997 roku, (sygn. akt III CKN 50/97) stwierdził, że „wyjątkowość” ta może wystąpić w razie częstych i intensywnych awantury między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza awantury połączone z naruszeniem nietykalności cielesnej stron,

przez usuwanie przemocą dożywotnika z domu, niszczenie jego rzeczy, permanentne poniżanie jego godności osobistej względnie także przez całkowite niewywiązywanie się z obowiązków wobec dożywotnika, i to mimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków, aby obowiązki te mogły być wykonywane. Konsekwencją wydania wyroku rozwiązującego umowę dożywocia jest przejście własności nieruchomości z powrotem na zbywcę i do wygaśnięcia prawa dożywocia (III CKN 50/97, OSNC 1997/9/133).

Sąd podkreślił jednak, że z żądaniem rozwiązania umowy może wystąpić tylko zobowiązany lub dożywotnik – a nie jest spadkobiercy.

W złożonej apelacji, powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) naruszenie art. 991 kc, 908 kc oraz 1000 kc i nierozpoznanie istoty sprawy poprzez „uchylenie się od zbadania pozorności umowy dożywocia”, a w rezultacie oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej;
- 2) naruszenie art. 227, 232 i 278 kpc poprzez oddalenie wniosków dowodowych pełnomocnika powódki;
- 3) naruszenie „art. 233 kpc” poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego w zakresie ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i jednocześnie „uchylenie się przez Sąd ustalenia okoliczności dotyczących pozorności umowy dożywocia”.

Wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Podniesione w apelacji zarzuty są bezpodstawne, a zarzut z punktu 2 jest też niedopuszczalny, i przez to nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne.

Odnosząc się na wstępie (czysto formalnie) do zarzutów apelacji należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 227, 232 i 278 kpc poprzez oddalenie wniosków dowodowych powódki jest niedopuszczalny, gdyż działająca z profesjonalnym pełnomocnikiem powódka nie zgłosiła do protokołu rozprawy zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc, a to oznacza utratę takiego zarzutu w apelacji (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27.10.2005r., III CZP 55/05, OSNC 2006, z. 9, poz. 144 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.08.2006r., V CSK 237/06, Bul. SN 2006/11/17).

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia „art. 233 kpc” (zapewne chodzi o art. 233 § 1 kpc) to jest on bezpodstawny, gdyż wszystkie wnioski Sądu

I instancji są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, a co więcej, zostały oparte na zeznaniach „głównego” świadka tj. K. C., którego zgłosiła właśnie skarżąca powódka.

Przeciwnie twierdzenia powódki są gołosłowne.

Jeśli zaś chodzi o podstawowy zarzut apelacji, na którym jest ona oparta, a mianowicie, że Sąd I instancji „uchylił się od zbadania pozorności umowy dożywocia” to należy stwierdzić, iż polega ona na nieporozumieniu.

Przypomnieć bowiem należy, że na rozprawie w dniu 22.05.2013r. Sąd I instancji wyłączył takie żądanie ewentualne powódki (o ustalenie nieważności umowy o dożywocie) (k. 199v) i jest ono rozpoznawane przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim (powódka złożyła odpis pozwu w takiej sprawie, k. 282 – 286).

Najważniejsze i przesądzające jest tutaj jednak co innego, a mianowicie to, że ewentualna nieważność umowy o dożywocie nie uczyni zasadnym powództwa powódki o zachówek, gdyż wówczas nieważna byłaby tak pozorna umowa o dożywocie jak i ukryta pod nią umowa darowizny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.10.2001r., V CKN 631/00, OSNC 2002,

z. 7-8, poz. 91, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22.05.2009r., III CZP 21/09, OSNC 2010r., z. 1, poz. 13 i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9.12.2011r., III CZP 79/11). To oznaczałoby zaś, że nieruchomości objęte tymi umowami „z powrotem” stałyby się własnością ojca powódki, a że to powódka po nim dziedziczy, to ona stałaby się ich właścicielką.

Właściwie rozumiał to profesjonalny pełnomocnik powódki, który – przed Sądem I instancji – na rozprawie w dniu 22.05.2013r. wnosił o ustalenie nieważności umowy o dożywocie właśnie na wypadek oddalenia powództwa o zachówek (k. 199 oraz 255).

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

2.12.2013r.

ZG/dk